UCHWAŁA NR…..

RADY MIEJSKIEJ GMINY KOŹMINEK

z dnia

w sprawie: ogłoszenia roku 2023 rokiem Franciszka Młokosiewicza

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 1 i art. 18 ust. 2 pkt. 15 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz.U z 2023 poz. 40) uchwala się, co następuje:

§ 1.

Ustanawia się w Gminie Koźminek rok 2023 Rokiem Franciszka Młokosiewicza

§ 2.

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Gminy Koźminek

§ 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uzasadnienie

Do UCHWAŁA NR…..

RADY MIEJSKIEJ GMINY KOŹMINEK

z dnia

W każdym środowisku pielęgnuje się pamięć o pochodzących z danej społeczności postaciach wyróżniających się postawą, dążeniem do wyznaczonych celów, znajdujących swoje miejsce na kartach historii, przełamujących społeczne bariery i ograniczenia na drodze własnego rozwoju.

Idea nazywania kolejnych lat imionami i nazwiskami osób związanych z Koźminkiem i okolicami, pozostającymi jednocześnie postaciami nieznanymi lokalnej społeczności, spowoduje budowanie lokalnej tożsamości, scali społeczność i nauczy historii o miejscu, z którego pochodzimy.

Franciszek Młokosiewicz urodził się w Koźminku 5 maja 1769 roku. Syn rzemieślnika Feliksa i Agnieszki z Szymańskich. Pierwsze nauki pobierał w rodzinnym miasteczku i w Kaliszu. Polski oficer z czasów Stanisława Augusta, wojen napoleońskich i Królestwa Polskiego, jedyny polski oficer pierwszej połowy XIX wieku, który od szeregowca dosłużył się stopnia generała, pochodząc przy tym z niższych warstw społecznych i nie należąc do szlachty, nawet zagrodowej.

W wieku lat 20 wstąpił jako szeregowiec do 7. regimentu piechoty Franciszka Piotra Potockiego, już rok później uzyskał stopień sierżanta. Brał udział w przegranej przez Polskę wojnie 1792 roku i, jako podporucznik, w insurekcji kościuszkowskiej. W grudniu roku 1806 wstąpił jako porucznik do 4 pułku piechoty Księstwa Warszawskiego i już rok później awansował na kapitana. Po kampanii r. 1807 otrzymał Order Virtuti Militari. W roku 1808 został wraz ze swym pułkiem przerzucony do Hiszpanii. W roku 1810 powierzono mu i 150 żołnierzom polskim obronę zajętej przez Francuzów twierdzy Fuengirola koło Malagi, która broniła dostępu do miasta od strony Gibraltaru. Gubernator Gibraltaru postanowił zdobyć Fuengirolę od strony morza siłami korpusu ekspedycyjnego pod wodzą lorda Blayneya. 14 października 1810 r. Anglicy dokonali szturmu na twierdzę. Młokosiewicz odparł atak, a następnego dnia, otrzymawszy posiłki polskie i francuskie, zdobył angielskie baterie i wziął do niewoli lorda Blayneya, 8 oficerów i 177 żołnierzy, za co 18 grudnia 1810 otrzymał order Legii Honorowej. Obrona Fuengiroli przyniosła mu europejską sławę w kołach wojskowych.

Wróciwszy do Polski z początkiem roku 1812 Młokosiewicz brał udział jako dowódca batalionu w kampanii rosyjskiej Napoleona, m.in. w bitwie nad Berezyną, a później w roku 1813 w bitwie pod Lipskiem, podczas której został ciężko ranny. Po roku 1815 służył jako major w Korpusie Inwalidów armii Królestwa Kongresowego.

W czasie powstania listopadowego uzyskał w r. 1831 stopień pułkownika, zaś po brawurowym ataku na tylną flankę rosyjską w bitwie pod Kałuszynem, został 26 lipca tegoż roku mianowany generałem brygady. W czasie szturmu Paskiewicza na Warszawę Młokosiewicz był dowódcą brygady i walczył na Woli.

W roku 1844 car Mikołaj nadał mu szlachectwo Królestwa Polskiego z herbem o nazwie Fuengirola (według Szenica: *w polu czerwonym kamienna baszta sześcioboczna z blankami, w bramie baszty złoty lew w prawo spięty, miecz w prawej łapie do cięcia trzymający, w szczycie hełmu pół lwa jak w tarczy, w prawo paszczą w tył obrócony*).

Generała Młokosiewicza pochowano na Powązkach (kwatera 25-3-30). Okazały nagrobek z lanego żelaza istnieje do dziś. Napis głosi: *Franciszek Młokosiewicz, dawny wojskowy polski, urodził się dnia 5 maja 1769 r., umarł w Warszawie 23 marca 1845 r. Usługom własnego kraju swe życie poświęcił, żył bez bojaźni wyrzutu. Cześć jego pamięci! Wieczne odpocznienie.*

Jak widać, postać Franciszka Młokosiewicza zasługuje nie tylko na przypomnienie o jej istnieniu, ale również na pełną celebrację historii życia tego wyjątkowego Koźminczanina, patrioty i Polaka, jego osiągnięć i sukcesów z podkreśleniem nie tylko miejsca pochodzenia, ale uporu w przełamywaniu barier i woli realizowania planów, wydawać by się mogło, wykraczających poza jego możliwości i aspiracje przypisywane stereotypowo ludziom z innych kręgów. Jest bez wątpienia osobą wartą upamiętnienia i godną podziwu, jako wzór osobowościowy i zestaw cech składających się na obraz patrioty.